

JULIA HARTWIG
ur. 1921; Lublin



Tytuł fragmentu relacji	Lublin
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Lublin, Julia Hartwig

Lublin

Czuliśmy się mieszkańcami prowincji, zresztą bardzo dumnymi z tego, że to jest Lublin, bo trudno żeby człowiek wrażliwy, który mieszka w Lublinie, nie wyczuł tego czym jest to miasto. Jakim oddycha szczególnym oddechem, takich połączonych jak gdyby różnych płuc, różnego pochodzenia, różnych języków. Nawet pod względem jak gdyby ukształtowania do życia elitarnego to było miasto wspaniałe ponieważ były znakomite uczelnie. Była uczelnia katolicka, była uczelnia żydowska, były ośrodki myśli prawosławnej, byli Ukraińcy, byli Białorusini, byli ludzie najróżniejszego pochodzenia. Tego nie można było nie zauważyć, nawet nie można było tego nie usłyszeć idąc ulicą, bo co prawda wszyscy mówili po polsku, ale szczególny akcent jednak było słychać. Dzisiaj jesteśmy już prawie, jesteśmy mówię – bo czuję się Lublinianką, jesteśmy jak gdyby kresami, ale wtedy to były jak gdyby przed-kresy jeszcze, troszeczkę bliżej, bo ta granica się przesunęła na zachód. Ale na przykład Tadeusz Konwicki, który jest takim zapalonym kresowianem, wiadomo – Wilno, to wytwarza takie specjalne sentymenty, podobnie jak Lwów, nagle kiedyś mnie tak nobilitował, powiedział do mnie: „nie jesteś tak dokładnie z kresów, ale jesteś nasza”. To mi sprawiło wielką przyjemność, bo rzeczywiście czuję odmiennosc pewnego obyczaju jaki tu panował, jaki zapamiętałam jeszcze z mojego dzieciństwa. Na przykład ktoś z Krakowa i to bardzo blisko zaprzyjaźniony, kiedy przychodził do nas – wtedy już byłam matką małego dziecka – pewnego dnia powiedział mi nagle: „Ty masz szczególną jakąś potrzebę żeby gościć wszystkich...” Mnie to strasznie zdumiało, bo mi się to wydawało szalenie naturalne, ale jednak potem się przekonałam, że to rzeczywiście cechuje jednak ludzi z kresów. I pod tym względem chyba do kresów należę. To znaczy, może już ta konieczność tego goszczenia ludzi dzisiaj u mnie osłabła, na skutek zajęć życiowych, jak gdyby konieczności pewnego odosobnienia do pracy pisarskiej, ale takie cechy powracają.

Data i miejsce nagrania	2006-05-11, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Pietrasiewicz, Dominika Jakubiak, Wioletta Wejman, Joanna Zętar
Transkrypcja	Piotr Krotofil
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"

